

26-15 stycznia 2023 | NUMER 121

# BEZBIEK

bezcenna dawka nowego roku



# **UWAGA!**

**MOŻLIWE PĘKANIE ZE ŚMIECHU, ZRYWANIE BOKÓW ORAZ  
W JEDNYM PRZYPADKU PŁAKUWA,  
CZYTASZ NA WŁASNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ\***

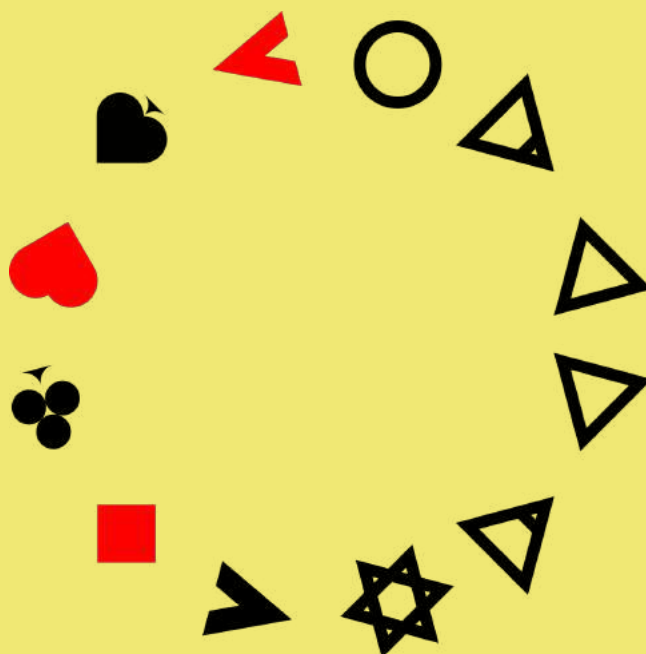
\*MAGAZYN BEZBEK NIE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA SZKODY ZDROWOTNE CZYTELNIKÓW.



**CZEGO  
SPODZIEWAĆ  
SIĘ PO 2023?  
STR. 6**



**RANKING MEMÓW  
STR. 14**



**TOP 13 FILMÓW 2022  
STR. 10**

nikt:

ja, gdy przyjeżdża ciotka z odwiedzinami  
i chce dać buziaka na przywitanie:



# W TYM NUMERZE:

**6** CZEGO SPODZIEWAĆ SIĘ PO 2023?

**8** PLANY NA NOWY ROK

**10** TOP 13 FILMÓW 2022

**14** SUBIEKTYWNY DWUTYGODNIOWY  
RANKING MEMÓW

**15** BEZBEKOWY  
HOROSKOP

**16** BMZDT

# DO BEZBEKOWICZÓW!

Urszula Skorodziło

Drodzy Czytelnicy,

nowy rok, starzy my. Po krótkiej przerwie i zregenerowaniu sił, wróciliśmy do Was z Waszym ulubionym magazynem. Tylko nie piszcie nam, jak bardzo się stęskniliście. Postanowiliśmy w tym roku nie przestawać być bezbekami, więc wszystko pozostaje, jak było.

Bardzo szybko zleciał poprzedni rok. Wydawać by się mogło, że dopiero wczoraj świętowaliśmy pierwszy dzień 2020, a tu już 2023. Kto by pomyślał, że tak to zleci? Cóż nam pozostało poza skreślaniem kolejnych cyferek i patrzeniem z nadzieją, że ten rok nie przyniesie nam żadnych kolejnych niespodzianek oraz będzie lepszy niż te poprzednie? Wysokiej poprzeczki stawiać mu nie trzeba.

Witamy w nowym roku,  
Ula



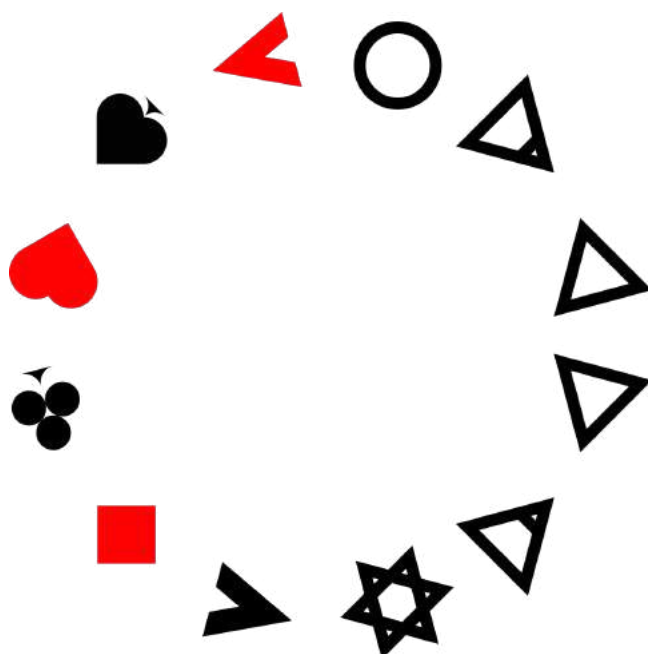
# CZEGO SPODZIEWAĆ SIĘ

## PO 2023 ROKU?

Co przyniesie 2023 rok? Może nic, a może właśnie wiele zmian w gospodarce, nowości w życiu prywatnym albo następne dramy w polskim show-biznesie. Przy okazji kolejnego obrotu Ziemi wokół Słońca wielu ludzi zastanawia się, co przyniesie przyszłość. Dlatego niektórzy sięgają po informacje do indeksu giełdowego, inni czytają horoskopy z kolorowych gazetek, a pozostali sami stawiają sobie wahadełko. Co zatem wieszczą nam wróżki, przepowiednie oraz karty tarota na następne 365 dni? Sprawdźmy to!

Gwiazdy mówią, że nadchodzący rok będzie obfitował w koniunkcje, retrogradacje, halucynacje, hemoglobinę i dużo dwutlenku węgla. Jaki wpływ na nasze ziemskie życie będą miały wszystkie te elementy? Na początek – koniec Ery Wodnika. Następna, Era Ryb, rozpocznie się już 7 marca za sprawą Saturna, który wejdzie do gwiazdozbioru tegoż właśnie znaku zodiaku. Będzie to początek blisko trzyletniego okresu zmierzającego do Wielkiego Astrologicznego Resetu. Wydarzy się on, gdy Saturn wraz z Neptunem znajdzie się w znaku Barana. Nie jest to zbyt dobry omen, ponieważ poprzednie restarty wiązały się z różnymi konfliktami międzynarodowymi. Miejmy nadzieję, że tym razem będzie inaczej.

Przejdźmy do retrogradacji Merkurego, może to przyniesie coś lepszego. Sprawdźmy... „Nowy Rok będzie chaotyczny za sprawą retrogradacji Merkurego”. Ok, wygląda na to, że pierwsza od Słońca planeta Układu Słonecznego także nie przyniesie nam szczęścia ani pomyślności. Karty mówią, że Merkury wprowadza zamęt, psuje plany wakacyjne i generalnie lepiej poczekać, aż jego retrogradacja się skończy, i dopiero wtedy układać sobie życie. Wyjątkowo w tym roku zdecydowanie należy przełożyć postanowienia noworoczne na luty.



Wcale nie lepsze zapowiedzi można wyczytać w słynnych czterowierszach Nostradamusa. Niektórzy przypisują mu przewidzenie wielu znaczących dla świata wydarzeń. Lecz marudy i niszczyciele dobrej zabawy wątpią w trafność interpretacji przepowiedni, które często bywają rozbieżne wśród badaczy. Francuski astrolog to kolejne źródło, które chyba chce nam zepsuć dzionek. Jedną z interpretacji jego przepowiedni na 2023 rok głosi, że świat czeka kolejny międzynarodowy konflikt. Dalej: głód, problemy z wodą pitną i kryzys ekonomiczny. Potem: zmiana orbity Ziemi i upadek meteorytu na naszą planetę... Dobra, starczy.

Na koniec Baba Wanga – ci, którzy często czytują różne przepowiednie, interesują się jasnowidzeniem i podobnymi, na pewno kojarzą tę postać. W skrócie, była to bułgarska prorokini, mistyczka, znachorka i jasnowidząca. Proroctwa Wangi również wzbudzają zainteresowanie dość sporej liczby osób, ponieważ jej także przypisuje się przewidzenie kilku ważnych wydarzeń. Miała ona przepowiedzieć m.in. śmierć Stalina, rozpad ZSRR czy zamach na WTC. Jakie nowości wieszczę nam zza grobu Baba Wanga? Zmiana ziemskiej orbity, globalny kataklizm i wyludnienie Europy. Chyba faktycznie rok 2023 nie będzie dużo lepszy od poprzednich.

Mimo że wyżej przytoczone prognozy nie rysują się zbyt pozytywnie dla świata w 2023 roku, to nie powinniśmy tracić nadziei. Kto by tam słuchał podejrzanych stronek w internecie, nieżyjących ludzi, ekonomistów, ekologów czy innych reptilian. Ja wolę poczekać na pewne źródło, które już wielokrotnie potwierdziło wysoką sprawdzalność swoich przewidywań. Ktoś wie, kiedy wychodzi nowy sezon *Simpsonów*?

Adus

Źródła: [1](#), [2](#), [3](#), [4](#)

# PLANY NA NOWY ROK

Nowy rok to zwykle czas podsumowywania oraz planowania. Czy warto to robić? Czy postanowienia noworoczne rzeczywiście coś dają?



Źródło: freepik.com



Nowy rok, nowy ja. Nie przekonuje mnie to stwierdzenie, bowiem pierwszy stycznia to nie jest jakaś magiczna bariera, po przekroczeniu której stajemy się kimś innym, kimś upragnionym. Nie ma co się oszukiwać, że nasze życie magicznie się zmieni. Warto jednak moim zdaniem posiadać jakieś plany, cele, założenia. Nie chodzi mi o to, żeby od razu wszystko rzucać i zabierać się za nie. Mogą one pomóc w samodoskonaleniu się lub zorganizowaniu swojego czasu. Ważne jednak, żeby to były TWOJE plany. To, co rzeczywiście chcesz zrobić.

Warto również przygotować sobie plan, żeby stopniowo uczyć się danej umiejętności, a nie rzucać się od razu na głęboką wodę, gdyż ostatecznie może Cię to zniechęcić. Tak samo lepiej zacząć chodzić na siłownię najpierw raz w tygodniu, stopniowo zwiększając częstotliwość treningów.

Moje plany to:

### **Nauczyć się choć trochę rysować**

Na razie umiejętności te są na poziomie zerowym, toteż łatwo będzie spełnić ten cel. Od dziecka chciałem nauczyć się dobrze rysować, gdyż jest to ciekawe zajęcie, które może pomóc w oderwaniu się od telefonu czy komputera. Poza tym, rysując, można tworzyć nowe światy, co jest bardzo ciekawe. Znalazłem już nawet kilka ciekawie zapowiadających się filmów na YT, które, mam nadzieję, pomogą mi ogarnąć podstawy. Na razie nie umiem nawet narysować prostej linii, więc muszę się sporo nauczyć. Natomiast za kilka miesięcy mam zamiar skorzystać z lekcji u jakiegoś specjalisty.

### **Odkurzyć angielski**

Znam angielski na bardzo niskim poziomie. Może wydawać się to dziwne, ponieważ panuje przekonanie, że przecież każdy zna ten język. Nic bardziej mylnego! Mój główny problem z angielskim polega na tym, że nie podoba mi się ten język. Chcę się go jednak nauczyć, żeby mieć na przykład większy dostęp do popkultury, informacji czy publikacji naukowych. Na początku mam zamiar uczyć się wyrażen z poziomu A1 i A2 (jest to lepsza opcja niż uczenie się pojedynczych słów) zarówno biernie (fiszki), jak i aktywnie (układanie zdań pisemnie i ustnie). Będę też na pewno analizował piosenki oraz stopniowo wprowadzał gramatykę korzystając z podręczników Arleny Witt. Po ogarnięciu podstaw chcę skupić się bardziej na immersji poprzez granie w gry (głównie *Simsy 3*) po angielsku oraz czytanie bajek, baśni, legend i literatury dziecięcej i młodzieżowej.

### **Wrócić do pisania**

Od dziecka lubiłem pisać, a wydanie książki to niezmiennie moje marzenie. Jednakże, od kilku lat nie pisałem utworów fabularnych. Jakoś się do tego zniechęciłem, ale szczerze mówiąc, nie wiem dlaczego. W tym roku mam zamiar siadać raz w tygodniu do pisania. Mam już nawet pomysły na dwa opowiadania.

Sebastian Czaplński

# TOP 13 FILMÓW 2022

Rok 2022 pożegnaliśmy już dwa tygodnie temu, ale wypadaloby jeszcze go trochę podsumować. Przez ostatnie dwanaście miesięcy udało mi się obejrzeć lekko ponad 40 produkcji – wynik zdecydowanie poniżej moich możliwości, choć jeszcze nie tak zły. Które z nich w mojej ocenie zasługują na Waszą uwagę? Zapraszam na małe, ultrasubiektywne zestawienie! Filmy ponumerowałem od najmniej do najcieplej przeze mnie przyjętych, jednak każdy z nich zdecydowanie warto obejrzeć.

**13. *Violent Night [Dzika Noc]*, reż. Tommy Wirkola** – bardzo ciekawe połączenie *Szklanej pułapki* i *Kevin a samego w domu*. David Harbour wciela się w świętego mikołaja, który ma już dość tych wszystkich niewdzięcznych bachorów i planuje przejść na emeryturę. Nim to jednak zrobi, musi brutalnie rozprawić się z włamywaczami, którzy wtargnęli do domu bogatej rodziny, i przede wszystkim pomóc dziewczynce, która znajduje się wśród zakładników. Bardzo szybko małolata i mikołaj nawiązują kontakt przez walkie-talkie, a między nimi rodzi się niezwykle sympatyczna relacja. Fabuła jest bardzo prosta i mało zaskakująca, w tle gdzieś tam jest wątek pojednania rodziny, no i pojawiają się również elementy magiczne, co do których genezy nie ma pojęcia nawet mikołaj

**12. *Doctor Strange in the Multiverse of Madness [Doctor Strange w Multiwersum Obłądki]*, reż. Sam Raimi** – czwarta faza MCU daleka była od ideału, ale ten jeden film definitywnie kupił mnie niemal w pełni reżyserskim zacięciem Sama Raimiego, który na horrorowych elementach zna się jak mało kto. Operowanie kamerą, aranżacja scen walki o Kamar Taj, ścieżka muzyczna od Danny'ego Elfmana i genialne aktorstwo Elizabeth Olsen oraz Benedicta Cumberbutcha wkupiły się w moje gusta i zostaną w nim na pewno na dłużej. Pod względem multiwersum był to wciąż bardzo bezpieczny film (o wiele bardziej niż inny, który również znajduje się na tej liście). Jasne, warstwa wizualna była dość ciemna, co pasowało do stylistyki i tematów przewodnich filmu, ale sztuczność efektów specjalnych aż biła po oczach (niestawne oko). Aby zrozumieć motywację Wandy, należało również obejrzeć najpierw serial *WandaVision*, choć przy tak rozwiniętym uniwersum konieczność znajomości innych produkcji nie powinna nas dziwić. Nadal nie był to więc film idealny, jednak wciąż potrafił mi dostarczyć masę kreatywnej rozrywki i kilka scen, które zapamiętam na długo.

**11. *Bullet Train [Bullet Train]*, reż. David Leitch** – znakomite kino rozrywkowe. Akcja rozgrywa się na pokładzie pociągu zmierzającego do Tokio. Dostajemy tu wiele postaci o własnych celach i charakterach, które, w zetknięciu ze sobą, potrafią zaserwować mieszankę wybuchową. Kolorystyka filmu oraz stylizacje każdej postaci dobrze współgrają z ich przerysowanymi, ale ciekawymi, charakterami, które definiują sojusze oraz konflikty między nimi. Scenariusz jest prosty, ale intryga do samego końca nie pozwala się nudzić, nawet gdy sami dojdziemy do głównych plot twistów. Sceny akcji przypominają w swojej choreografii te, które znać możemy z serii *John Wick* – są dynamiczne, podążają za ciosami wymierzanymi przez postacie i dobrze operują elementami otoczenia, które – ze względu na miejsce akcji – jest tu mocno ograniczone. W dodatku – co jest godne podziwu – trzeci akt wypada tu naprawdę świetnie, a wszystkie strzelby Czechowa wypalają w odpowiednim momencie. Nota bene, dziś niestety mało jest takich czysto rozrywkowych filmów, które mogą pochwalić się dobrym oświetleniem w finale. Tutaj zaczynamy w nocy, przy oświetleniu neonów i świateł pociągu, a kończymy w cudnym blasku słońca! Na wzmiankę zasługuje też zabawa konwencją (zwłaszcza montażami scen retrospekcji), świetny japoński cover *I need a hero* oraz dobre występy Brada Pitta, Joey King, B.T. Henry'ego czy Aarona-Taylora Johnsona.

**10. *Glass Onion: A Knives Out Mystery* [*Glass Onion: Film z serii Na Noże*], reż. Rian Johnson** – Johnson nadal ma w sobie ten cudowny reżyserski sznyt, a ten film ogląda się równie świetnie co *Knives Out*, mimo że jest to film zupełnie inny w swoim wydźwięku niż pierwszy (który chyba podobał mi się trochę bardziej). W *Knives Out* czuć było pewną spójność od początku do końca, od razu byliśmy wpakowani w morderstwo, nic tylko skupić się na rodzinie zmarłego i rozpocząć śledztwo. Tutaj intryga się długo rozwija, by w połowie zmienić ton, cofnąć nas w historii i pokazać inną perspektywę (co też trwa), zaś na końcu dać bohaterom czas na rozliczenie się z pewnymi rzeczami. Twisty są w pewien sposób przewidywalne, ale w żadnym stopniu nie tracą na podstawach dobrej historii, z satysfakcjonującym dla bohaterów finałem. To jest w zasadzie bardzo dobry film rozrywkowy z motywem kryminalnym w tle, niż sam kryminał, co nie zmienia faktu, że wciąż jest to coś, co dla fanów pierwszej części wejdzie w sam raz, zwłaszcza że Benoit Blanc nie zawodzi Daniela Craiga. Poza ex-Bondem w filmie błyszczą także m. in. Janelle Monae, Kathryn Hahn, Edward Norton, Leslie Odom Jr. oraz Dave Bautista.

**9. *The Northman* [*Wiking*], reż. Robert Eggers** – lekki spadek formy i zdecydowanie najślabszy (jak dotąd) film od twórcy fenomenalnego *The Lighthouse* oraz bardzo dobrej *The Witch*. Wciąż jest to wizualnie piękny obraz, przykuwający uwagę, zwłaszcza w scenach nordyckich obrzędów oraz wizji. *Wiking* to mięsiste, ociekające testosteronem i krwią kino zemsty, które wraz z biegiem filmu staje się bardziej kwestią wydumanego honoru protagonisty niż koniecznością. Czymś, co w praktyce wyrządza więcej zła niż pożytku. Historia jest prosta, nie zaskakuje, zaś dialogi są dużo zwyklesze niż w poprzednich dwóch dziełach Eggersa. Ogląda się to wciąż kapitalnie, docenia się oddanie historycznych realiów, wymieszanych delikatnie z elementami fantastyki tam, gdzie jest to potrzebne. Wizualnie i muzycznie ten nordycki mit nadal nas wciąga, choć po takim reżyserze można się było spodziewać ciut bardziej artystycznego dzieła.

**8. *Nightmare Alley* [*Zaulek koszmarów*], reż. Guillermo del Toro** – uwielbiam historie o oszustach, którzy wiją swoje sieci tak genialnie, że nawet nie zauważają, jak powoli oplatają ich własne sidła. *Zaulek koszmarów* zalicza się do najlepszych opowieści z tego gatunku: wciąga w swoje ciemne zakamarki gier psychologicznych między postaciami Bradleya Coopera i Cate Blanchett, zagłębia się w brudny świat noir, niejednokrotnie zaskakując widza brutalnymi konsekwencjami kolejnych posunięć głównego bohatera. Realizacja tego niepokojącego, a zarazem urzekającego, obrazu stoi na wysokim poziomie, zapewniając widzowi intrygującą opowieść, z lekko spodziewanym – ale idealnie domykającym – główny wątek zakończeniem.

**7. *Turning Red* [*To nie wypanda*], reż. Domee Shi** – bardzo mądra i niezwykle potrzebna historia o dojrzewaniu oraz godzeniu rodzinnych więzów z nowymi potrzebami, które każdy z nas odkrywa, gdy wkracza w wiek nastoletni. Reżyserka nie boi się tu poruszać wątków pierwszej miłości, menstruacji czy budzenia się potrzeb intymnych, lecz robi to ze smakiem i rozważą, oswajając rodziców z nową sytuacją i konfrontując z genezą ich własnych zachowań. Niezwykle pomocny w tym jest element fantastyczny, a więc rodzinna klątwa, przemieniająca główną bohaterkę w wielką pandę ilekroć buzują w niej silne emocje. Sympatię widzów od samego początku zdobywają przyjaciółki Mei, głównej bohaterki filmu, towarzyszące jej niezmiennie i wspierające ją aż do finału. Trzeci akt, co prawda, może niektórych rozczarować, ale, w mojej ocenie, sposób przedstawienia konfrontacji matki oraz córki jest niezwykle emocjonalny, nareszcie pozwalając obu postaciom wyrazić to, co w sobie blokowały przez długi czas.

**6. Red Rocket [Red Rocket], reż. Sean Baker** – lubię Seana Bakera. W 2017 roku zrobił świetny *The Florida Project*, a w zeszłym roku zaskoczył znów swoim *Red Rocket*. Tym razem mamy do czynienia z popularnym Mikeyem, aktorem porno (tak więc widać członka w całej okazałości, nawet więcej niż raz), który traci kasę, chałupę i musi wracać do Texasu do domu swojej teściowej oraz żony, z którą to kiedyś uciekł, żeby „łapać okazję” w wielkim świecie. Wraca jak pies z podkulonym ogonem, a my obserwujemy jak próbuje się na nowo odnaleźć, choć, mimo ogromnej charyzmy i zbyt wielkiej pewności siebie, na każdym kroku facet pokazuje nam jakim jest dupkiem. Opowieść snuje się w dialogach i krótkich scenach środowiskowych, gdzie po prostu obserwujemy, jak „rzeczy się dzieją”. Muzyka występuje tu tylko na początku oraz na końcu, gdy dostajemy tę samą piosenkę, ale puszczaną od tyłu, co ma znaczenie artystyczne. Większość czasu spędzamy z Mikeyem, próbującym jakoś się odbić, i jeszcze resztkami naiwności wierzymy na początku, że gość faktycznie chce naprawić swoje życie. Choć scenariusz jest prosty, film ten ogląda się płynnie, nie ma zbyt wielkich dłużyzn, ale też nie o akcję tu chodzi. Wszystko w swoim niespiesznym tempie zmierza do finału, który jest satysfakcjonujący, ale też w pewnej mierze pozostawiony interpretacji widza.

**5. Prey [Predator: Prey], reż. Dan Trachtenberg** – idealny przykład na to, jak świetnie wznowić znaną markę, jednocześnie osadzając ją w ciekawym środowisku, w tym przypadku wśród Komanczów. Predator to łowca, myśliwy, a zatem motywem przewodnim filmu nie mogło być nic innego jak właśnie polowanie, nieustanne przeistaczanie się ze ściganej istoty w stworzenie polujące. Naru, główna bohaterka, a także jej kosmiczny przeciwnik są jeszcze na początku niezbyt wytrawnymi wojownikami, lecz z każdym kolejnym doświadczeniem eskalują również ich metody, bo te dwie strony cały czas się od siebie uczą. Film jest nakręcony po prostu świetnie, krajobrazy urzekają, a kadry mogą na spokojnie figurować jako tapeta na ekran o wysokiej rozdzielczości. Dialogi są tu proste, ale aktorki i aktorzy (na czele z Amber Midthunder) tworzą między sobą wiarygodne relacje, spójne z opowiadaną historią, zwieńczoną dość ciemnym, lecz satysfakcjonującym, finałem.

**4. Guillermo del Toro's Pinocchio [Guillermo del Toro: Pinokio], reż. Guillermo del Toro** – podczas gdy remake live action Disneya odniósł sromotną krytyczną porażkę, mistrz del Toro zaoferował własną wersję historii w formie animacji poklatkowej. Jego opowieść toczy się w faszystowskich Włoszech podczas II Wojny Światowej, Gepetto po stracie ukochanego syna popada w alkoholizm i w trakcie upojenia któregoś razu tworzy drewnianą marionetkę na podobieństwo straconej pociechy. W mig pojawia się nieodgadniona, tajemnicza bogini, która ożywia lalkę, by ta mogła stać się kiedyś prawdziwym chłopcem, z tą różnicą, że Pinokio jest upartym i nielubianym knypkiem, który woli występować w cyrku zamiast uczyć się w szkole. I dopiero po drodze do wzruszającego finału musi czegoś się nauczyć. Scenariusz jest bazowany na klasycznej fabule, jednak dodanie do niego pewnej istotnej zmiany, związanej ze światem śmierci, oraz osadzenie jej w historycznych realiach, pozwoliły del Toro na znacznie więcej, niż tylko ponowną adaptację czegoś, co już znamy. To opowieść o uczeniu się nie tylko, by być dobrym synem (w przypadku Pinokia), ale i o tym, jak być dobrym ojcem (wątek Gepetta). To film o ambicjach młodych chłopców, którzy dorastali wśród propagandy, byli kształtowani na idealnych obywateli, ale i o tym, co ich poruszało i czego się bali. Warstwa wizualna jest przepiękna, głosy (wśród nich Ewan McGregor, David Bradley, Christoph Waltz, Tilda Swinton) idealnie pasują do odgrywanych przez nich postaci, zaś piosenki wpadają w ucho i stanowią integralną część opowieści.

**3. The Batman [Batman], reż. Matt Reeves** – najciekawsza adaptacja losów Mrocznego Rycerza, który tutaj dopiero się rozkręca. Gacek jest dużym, naburmuszonym dzieciakiem, który ledwo odkrywa istotę superbohaterowania i musi nauczyć się, że samym praniem bandytów po pyskach niewiele zmieni (choć sceny akcji są tu zrealizowane bardzo dobrze). Cała historia podana jest nam w przepięknych kadrach z klimatyczną muzyką autorstwa Michaela Giacchino, która nadaje powagi, mroku oraz nadziei w odpowiednich chwilach. Matt Reeves zdecydował się na lekkie wymieszanie rzeczy przerysowanych z realizmem, aczkolwiek każdy z tych elementów jest idealnie wyważony. Aktorsko także nie ma czego się wstydić. Robert Pattinson, Zoe Kravitz, Paul Dano, Colin Farrell, Andy Serkis, Jeffrey Wright – wszyscy w równym stopniu oddają swoim postaciom dość, by stały się bohaterami tej historii. Jest to długi film, ma także kilka scen, które można by spokojnie wyciąć, ale wciąż jest to jedna z najbardziej komiksowych adaptacji superhero.



**2. *The Menu [Menu]*, reż. Mark Mylod** – jedenaścioro gości przybywa do odizolowanej od świata restauracji na zaproszenie ekscentrycznego i wizjonerskiego szefa kuchni, Juliana Słowika, by uczestniczyć w niezapomnianej kolacji. Wieczór obfitować będzie jednak w dania tak pokręcone i niecodzienne, że ze świecą można by szukać drugiego, tak ambitnego zestawienia. *\$Menu\$* to talerz pełen smaków – znajdzie się tu szczypta horroru, cała garść ociekającego napięciem thrillera i kilka łyżek emulsji, złożonej ze świetnej gry aktorskiej Ralpha Fiennesa, który swoim manieryzmem mrozi krew w żyłach u wszystkich gości. Znajdzie się tu również bardzo dobry montaż, świetna ścieżka muzyczna oraz najpiękniejsza na świecie scena przygotowywania cheeseburgera!

**1. *Everything Everywhere All at Once [Wszystko wszędzie naraz]*, reż. Daniel Kwan, Daniel Scheinert** – największe zaskoczenie minionego roku. Prosta historia o zaszłościach między członkami rodziny, która prowadzi małą pralnię, ma problem z podatkami, i w dodatku gości u siebie mocno konserwatywnego dziadka. Fabuła skupiona jest tu głównie na relacji matki i córki, ale nie jest ważne to, jaka ona jest – tu liczy się sposób jej przedstawienia, a ten jest IŚCIE SZALONY! *\$Wszystko wszędzie naraz\$* to szybka i pokręcona jazda bez trzymanki, oferująca widzom wiele scen i rozwiązań, jakich dotąd nie spotkali. Tym, którzy jeszcze nie widzieli, otworzę wyobraźnię, nakreślając pewną mechanikę filmu: aby osiąść pewne zdolności (np. niezwykłą siłę kciuków albo bardzo szybkie skoki), dana osoba musi zrobić coś głupiego, irracjonalnego, niedorzecznego. Może być to pocałowanie swojej lewej stopy, celowe rozcięcie opuszków między palcami ręki za pomocą kartki, wyznanie miłości swojemu przeciwnikowi itp. Powiedziałem Wam tyle, a zarazem wciąż nie powiedziałem o najbardziej szalonych rzeczach, na jakie wpadli twórcy. Przeskoki między światami oraz ich projekty są świetne, warstwa audiowizualna powoli wkręca nas w ten rollercoaster wrażeń wszelakich: zaskoczenia, śmiechu, ekscytacji, wzruszenia, napięcia, szoku... O aktorstwie nawet nie muszę mówić, bo w zupełności broni się samo: Michelle Yeoh, Jamie Lee Curtis, Ke Huy Quan, Stephanie Hsu! Jeśli te nazwiska nic Wam nie mówią, to zaręczam, że po tym filmie zapamiętacie je na długo. I tak, doskonale rozumiem, jeśli ktoś powie, że to „przerost formy nad treścią”, „za dużo tego”, „ja już nie nadążam”, „ta scena to już dla mnie za wiele”. Nie jest to typowy film, który chętnie przyciągnie do siebie znaną formułą jak np. filmy MCU. Mimo wszystko, dla mnie jest to absolutnie najlepszy film 2022 roku i zachęcam, by przynajmniej dać mu szansę. Nie spodziewajcie się niczego, a zarazem bądźcie gotowi na niespodziewane.

M. Matłok

**SUBIEKTYWNY TYGODNIOWY**

# RANKING MEMÓW

BY AGATA IWANOW

nikt:

ja, gdy przyjeżdża ciotka z odwiedzinami  
i chce dać buziaka na przywitanie:



AUTORKA: Justyna Karpinska

bóg w raju: no to ogólnie, jest  
tylko jedna zasa...  
Ewa:



AUTOR: Maciek Gądek

# BEZBEKOWY HOROSKOP

NIEZAWODNE PRZEPOWIEDNIE BEZBECKIE 16.01–29.01

## Baran (21.03–20.04)

Nowy rok zaczął się niepozornie, ale to jeszcze o niczym nie świadczy. Zadbaj o realizację swoich postanowień, a jeżeli jeszcze takowego nie masz, koniecznie nadrób zaległości. Warto zastanowić się nad priorytetami i nie dać sobie wejść na głowę.

## Byk (21.04–21.05)

Oto Twoja scena, Twój kostium i Twoje przedstawienie – nie wypuść z rąk tego, co otrzymał\*ś. Teraz należy już tylko spuścić z tonu, zrelaksować się i chwycić dzień taki, jaki nadchodzi w swojej pełnej okazałości.

## Bliźnięta (22.05–22.06)



## Rak (23.06–22.07)

Być może nie wszystko toczy się po Twojej myśli – takie jest życie i należy nauczyć się do niego pokory. Pamiętaj jednak, że zawsze znajdzie się ktoś, u kogo możesz poszukać wsparcia w jakiegokolwiek postaci.

## Lew (23.07–23.08)



## Panna (24.08–23.09)

Czy na pewno się dobrze wysypiasz? Sen jest bardzo ważny, a uczucie zmęczenia zawsze rzutuje w negatywny sposób nie tylko na poranek, ale także resztę dnia. W momencie, kiedy poranna kawa przestaje działać, wiedz, że to Ty musisz objąć inicjatywę.

## Waga (24.09–23.10)



## Skorpion (24.10–22.11)

A gdyby tak wrócić do jakiegoś starego hobby? Jeżeli rzeczywiście stara miłość nie rdzewieje, to gwarantuję Ci dobrą zabawę. Być może zostawił\*ś za swoimi plecami coś, za czym bardzo, bardzo tęsknisz.

## Strzelec (23.11–21.12)

Pewne sprawy są definitywnie przegrane. Czy jednak jesteś o tym przekonany\*? Warto czasem zaważyć, nawet wtedy, kiedy stawką potyczki byłby własny honor. Powodzenia na ringu!

## Koziorożec (22.12–20.01)

Pomimo tego, że cały czas musisz coś robić, to mam wrażenie, że czas przelatuje Ci między palcami. Zadbaj o dobrą organizację swojego dnia, a wtedy dobra rozciągnie się niczym gumka recepturka. Pamiętaj, że niewykorzystane okazje lubią się mścić.

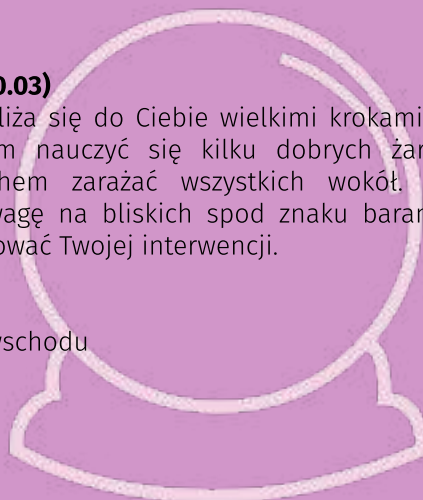
## Wodnik (21.01–18.02)



## Ryby (19.02–20.03)

Dobry czas zbliża się do Ciebie wielkimi krokami. Z tej okazji polecam nauczyć się kilku dobrych żartów i swoim śmiechem zarażać wszystkich wokół. Zwróć szczególną uwagę na bliskich spod znaku barana, bo mogą potrzebować Twojej interwencji.

~ Szeptun ze wschodu



# BYĆ MOŻE W NOWYM ROKU

1. Karol jako ojciec [BINGO]
2. Nowy rok, te same żarty
3. Moda lasowa – najnowsze trendy na spacerach po lesie
4. Jak kupować auto za gotówkę?
5. *Glass Onion vs Knives Out* [POWAŻNA ANALIZA]
6. Krótkie pytania i krótkie odpowiedzi
7. Od Tokio Hotel do LS-a. Droga Włodka Markowicza
8. Jeszcze 100 odcinków. Jak przeżyć do końca LS-a?
9. Rozliczamy drugą serię Lekko Stronniczego. Czy było warto?
10. TOP 5 sposobów na wymiganie się od mandatu
11. Jak znaleźć dobre miejsce do parkowania?
12. Kącik technologiczny w Bezbeku. Chcielibyście?
13. LS dzieli ludzi [MAMY DOWODY OSOBISTE]
14. Anime dla opornych
15. Zbieramy podpisy do petycji o nieprzedłużanie LS-a
16. Pięć sposobów na uniknięcie mandatu
17. Jak zdobyć limitowaną grę planszową z Włodkiem?
18. Czy Kraśnik, śladem Wrocławia, może stać się osobnym państwem?

## ZNAJDŹ NAS:

Magazyn Bezbek sp. niejawna  
 ul. Bezbecji 25/10 lok. 1  
 38-870 Wieliczka, koło Krakowa  
 Tel: 0 000 000 000  
 E-Mail: [magazynbezbek@gmail.com](mailto:magazynbezbek@gmail.com)  
 FB: Magazyn Bezbek

**[WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL](http://WWW.MAGAZYNBEZBEK.PL)**

## AUTORZY NUMERU:

**ZAŁOŻYCIELKA:** Urszula Skorodziłło  
**KOREKTA:** Maja Tobiś, Sebastian Czapliński  
**SKŁAD I EDYCJA TEKSTU:** Sebastian Czapliński  
**GRAFIKA:** -  
**AUTORZY:** M. Matłok, Szeptun ze wschodu. Sebastian Czapliński, Adus  
**OKŁADKA:** Anna Jankowiak



